

Ktoś musi odejść, aby ktoś przyszedł. To kwestia ekonomiczna (pieniądze na zakupy, ale też na płace dla ewentualnych nowych piłkarzy), ale również techniczna (ograniczona liczba graczy do zgłoszenia w rozgrywkach Serie A). Stąd też częściej mówi się w ostatnich tygodniach o sprzedażach/wypożyczeniach, aniżeli zakupach.

Fakt ten potwierdził też w ostatnim wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport* Paulo Fonseca, który powiedział, że Roma może kogoś sprowadzić, ale najpierw musi zrobić miejsce dla takiego gracza. Jak podaje portal *laroma24.it*, Petrachi i Roma skoncentrowani są na sprzedażach, mimo rychłego przybycia Dana Friedkina. W ostatnich godzinach dyrektor sportowy zintensyfikował kontaktu z wieloma negocjatorami rynkowymi, aby spróbować umieścić gdzieś zbędny balast, który znajduje się w kadrze.

Nazwiska są znane od dawna, to Juan Jesus, Perotti, Kalinic (na razie odrzuca propozycję Bordeaux i według niektórych doniesień chce pozostać w Rzymie), Pastore (były zapytania z Ligue 1) oraz powracający Nzonzi, na którym zawiesiły oko Lyon Garcii i Everton Ancelottiego. Nazwiskiem, który może odejść w obliczu poważnej oferty (40 mln euro) jest Cengiz Under, być może do Premier League, do Manchesteru United, jeśli Petrachiemu nie uda się pozbyć innych piłkarzy w trakcie naprawczego mercato.

Autor: abruzzo